

Sygn. akt **XI Ka 356/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2015r.

Sąd Okręgowy w Lublinie XI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Śpiewła

Sędziowie SO Elżbieta Daniluk

SO Magdalena Kurczewska – Śmiech (spr.)

p. o. Protokolanta Wojciech Czajkowski

przy udziale Prokuratora Ewy Stelmach

po rozpoznaniu dnia 30 lipca 2015r. w Lublinie

sprawy **P. J.** urodzonego (...) w B. s. J.

i E. z d. P.

oskarżonego o czyn z art. 177 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej

z dnia 7 listopada 2014r. sygn. akt. **VII K 300/12**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób że uchyla rozstrzygnięcie wydane na podstawie art. 73 § 2 k.k.;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze 400 (czteryście) złotych opłaty oraz 20 (dwadzieścia) złotych zwrotu wydatków.

XI Ka 356/15

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Lublinie, po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego P. J. od wyroku Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z dnia 7 listopada 2014 r. sygn. akt VII K 300/12 w odniesieniu do zarzutów apelacyjnych sformułowanych w środku odwoławczym na k. 375 – 382 zważył co następuje:

apelacja jest niezasadna, a podniesione w niej argumenty nie przekonują.

W toku kontroli odwoławczej Sąd Okręgowy uznał, że Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej orzekając w niniejszej sprawie procedował prawidłowo, nie uchybiając wymienionym w apelacji normom z zakresu prawa procesowego, które mogłyby mieć wpływ na treść wyroku. W toku postępowania zostały wyjaśnione – zgodnie z nakazem płynącym z dyspozycji przepisu art. 366 § 1 k.p.k. – wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy poczynił w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 4 i 7 k.p.k., co sprawiło, że zaskarżone

rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o prawidłowe ustalenia faktyczne dotyczące sprawstwa oskarżonego. Ponadto swoje stanowisko Sąd Rejonowy w sposób należyty uzasadnił w pisemnych motywach wyroku, sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Zasadnie wskazuje obrońca oskarżonego na konieczność czynienia ustaleń faktycznych dotyczących związku pomiędzy naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym a zaistniałym skutkiem. Sąd Okręgowy w pełni podziela przytoczone orzecznictwo Sądu Najwyższego, konkludując jednak odmiennie od stanowiska skarżącego, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, który przyjął umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego i związek przyczynowy pomiędzy tym naruszeniem a zdarzeniem drogowym w wyniku, którego M. G. poniósł śmierć, są prawidłowe.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że oskarżony dysponując wyłącznie prawem jazdy kategorii B dopuścił się umyślnego naruszenia zasad ruchu drogowego poprzez poruszanie się pojazdem nienormatywnym, bez wymaganych do tego uprawnień oraz bez należytego oświetlenia i oznaczenia w/w maszyny. Nie budzi wątpliwości w świetle opinii biegłych J. W. oraz J. K. (1), że ciągnik z maszyną rolniczą tzw. talerzówką hydrauliczną stanowił, z uwagi na swoje gabaryty, pojazd nienormatywny, ze swej istoty wyposażony w światło odblaskowe na dachu ciągnika, mające przecież za zadanie zwiększenie jego widoczności, z uwagi na wymiary samego ciągnika 3,3 m będącego nawet bez brony talerzowej pojazdem nienormatywnym (k. 266 opinia biegłego). Wraz z zamontowaną broną talerzową, nawet w stanie złożonym, gabaryty tak poruszającego się ciągnika z maszyną rolniczą miały ponad 5 m (opinia biegłego k. 300v).

Bezwzględnie zatem, dla poruszania się takiego typu pojazdu, oskarżony winien dopełnić wymagania wskazane w art. 64 prawa o ruchu drogowym. Zgodnie z treścią w/w normy, stanowiącej przecież gwarant bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ruch pojazdu nienormatywnego jest dozwolony pod warunkiem zezwolenia wydanego w drodze decyzji administracyjnej, pilotowania pojazdu, gdy przekracza on szerokością 3,2m, zachowania szczególnej ostrożności przez kierującego pojazdem nienormatywnym. P. J. wyjeżdżając na drogę publiczną nie wypełnił żadnego ze wskazanych wyżej nakazów. Co więcej, jak wynika z jego wyjaśnień oskarżonego, oprócz świateł mijania nie włączył nawet żółtego oświetlenia na dachu ciągnika, bo jak podał uznał, że jest jeszcze widno.

Właściwie, choć w sposób nie odnoszący się do przepisów prawa o ruchu drogowym, Sąd Rejonowy wskazał, że oskarżony będąc po szkoleniu teoretycznym i praktycznym, które warunkowało uzyskanie przez niego prawa jazdy, znał wskazaną wyżej normę prawa o ruchu drogowym, z której wynikają nakazy warunkujące bezpieczne poruszanie się pojazdu nienormatywnego. Złamał ją w sposób umyślny, mając pełną świadomość niebezpieczeństwa jakie stworzył na drodze, płynącego nie tylko z przepisów prawa ale także zaleceń właściciela pojazdu, który choć także wykazał się ignorancją dotyczącą reguł ruchu drogowego, to jednak nakazywał poruszanie się w/w sprzętem rolniczym po drogach bocznych.

Pomijanie przez skarżącego ewidentnego złamania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym związanych z poruszaniem się pojazdów nienormatywnych, stanowi o bezzasadności kwestionowania prawidłowego ustalenia Sądu I instancji. Podnoszony przez skarżącego element, że P. J. zjechał przed wypadkiem na pobocze drogi, co skutkowało, że inne samochody go minęły, nie uchyla przecież faktu, że przy tej postaci pojazdu, P. J. w ogóle nie powinien być uczestnikiem ruchu drogowego, co zasadnie podnosił biegły J. K. (1) w czasie rozprawy. Wbrew twierdzeniom skarżącego to pierwotne zachowanie się oskarżonego, polegające na wyjechaniu na drogę publiczną ciągnikiem rolniczym wraz z osprzętem, przekraczającym 5 m szerokości i zachodzącym na sąsiedni pas ruchu, było przyczyną bezpośrednią zaistniałego wypadku, w wyniku którego M. G. zmarł. Pomiędzy naruszeniem wskazanych wyżej zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym a zaistniałym skutkiem zachodzi ścisły związek przyczynowy, który przecież nie może być uchylony poprzez przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku. Pierwotny stan zagrożenia wytworzył bowiem oskarżony, czego skarżący zdaje się nie dostrzegać i pomija przy swojej argumentacji.

Dalsze wywody skarżącego usiłującego wykazać, że to pokrzywdzony spowodował wypadek, albowiem w sposób nienależyty obserwował przedpole jazdy i mógł dostrzec poruszający się ciągnik, nie zasługują na uwzględnienie,

w zakresie podjętej próby przerwania odpowiedzialności wyłącznie na kierującego pojazdem V. (...). G. Sąd Rejonowy właściwie ustalił w oparciu o opinię biegłego J. K., że nieprawidłowości popełnili obydwaj uczestnicy ruchu, w tym także pokrzywdzony, który przyczynił się do wypadku. Biegły wskazał na nieprawidłowość po stronie pokrzywdzonego polegającą na nienależytym obserwowaniu tego, co dzieje się na drodze, w wyniku czego nie dostrzegł ciągnika rolniczego z wystającymi elementami maszyny rolniczej z odległości umożliwiającej zatrzymanie samochodu i uniknięcie zdarzenia (k.322). Wywodzenie jednak przez skarżącego z zachowania się pokrzywdzonego wyłącznego zawinienia i jego następstwa w postaci wypadku drogowego nie zasługuje na uwzględnienie. Pomija bowiem całokształt okoliczności w sprawie i fakt naruszenia przez oskarżonego art. 64 prawa o ruchu drogowym. Fakt zaś przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku drogowego nie zwalnia przecież sprawcy wypadku od odpowiedzialności karnej, co Sąd Rejonowy właściwie przeanalizował i uzasadnił.

Nie zasługują także na uwzględnienie wywody skarżącego dotyczące prędkości z jaką poruszał się pokrzywdzony i nie zastosowania art. 5 § 2 k.p.k., dla czynionych ustaleń. Okoliczności te nie mają żadnego znaczenia w świetle opinii biegłego J. K. (k. 335), który w sposób przekonujący wskazał, że jeżeli pokrzywdzony jechałby z dozwoloną prędkością 90 km/h i mniejszą to i tak doszłoby do zderzenia pojazdów. Stanowisko biegłego, które jest zasadne, czyni nietrafnym zarzut, iż sąd rozstrzygnął wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że takie stanowisko biegłego wyklucza w ogóle stosowanie reguły art. 5 § 2 k.p.k. Sąd bowiem usuwa wątpliwości tylko wówczas jeśli je w ogóle poweźmie i są one nie do usunięcia przy wyczerpującym przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Przy aprobachie opinii biegłego i uznaniu jej waloru dowodowego Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości w zakresie wskazywanym przez skarżącego. Również obrońca oskarżonego poza polemicznym zakwestionowaniem prędkości z jaką poruszał się pokrzywdzony nie wykazał błędów natury faktycznej i logicznej dotyczących opinii biegłego i w kontekście tego możliwości odmiennej, niż to uczynił biegły i posiłkując się opinią Sąd, oceny materiału dowodowego.

Prawidłowe są kwestionowane przez skarżącego ustalenia Sądu Rejonowego, że pokrzywdzony jedynie przyczynił się do zaistniałego wypadku drogowego. Znajdują one umocowanie w opinii biegłego J. K.. Stanowisko skarżącego, podważającego prawidłowość rozumowania sądu w tym zakresie i przekonującego do tego, że to M. G. jest wyłącznie sprawcą wypadku drogowego nie przekonuje. Jak wcześniej wskazano pomija bowiem zachowanie się oskarżonego P. J. i w sposób wybiórczy z pominięciem naruszenia zasad ruchu drogowego przez oskarżonego, konstruuje przebieg zdarzenia w sposób dla niego korzystny, ale nie znajdujący umocowania tak w faktach jak i naruszonych normach prawa, regulujących bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Taki sposób rozumowania skarżącego nie znajduje aprobaty Sądu Okręgowego.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem przez P. J. zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym a zaistniałym wypadkiem i śmiercią pokrzywdzonego. Byłby on zniesiony tylko wówczas gdyby oskarżony wypełnił reguły bezpieczeństwa przewidziane w art. 64 prawa o ruchu drogowym i pomimo tego pokrzywdzony, na skutek nienależytego obserwowania tego co dzieje się na drodze, najechałby na jego pojazd. Brak właściwego przestrzegania przez oskarżonego reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym było pierwotną i zasadniczą przyczyną zaistniałego wypadku, do którego pokrzywdzony się przyczynił. Było to umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa a nie wyłącznie niezachowanie ostrożności wymaganej w danych okolicznościach oceniane zgodnie z regułami art. 9 § 2 k.k.

Kwalifikacja prawna przyjęta przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa. Oskarżony zachowaniem swym wyczerpał dyspozycje art. 177 § 2 k.k.

Zaskarżony wyrok jest także prawidłowy w części dotyczącej orzeczenia o karze. Wymiar i rodzaj orzeczonych kar i środków karnych świadczy o tym, że Sąd I instancji miał w polu widzenia wszystkie najistotniejsze okoliczności decydujące o karze, w tym także te łagodzące, we właściwych proporcjach je uwzględnił, czym sprostał wymaganiom dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary przewidzianym w art. 53 k.k. Tym samym dolegliwość rozstrzygnięcia nie razi swoją surowością w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k., a tylko wówczas byłaby podstawa do korekty tej części wyroku na korzyść oskarżonego.

Sąd Okręgowy uznał natomiast za niezasadne i niecelowe oddanie oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora. Przepięstwo, którego się dopuścił jest nieumyślne, oskarżony nie był do tej pory karany i nie ma potrzeby tego, aby w okresie próby był dozorowany przez kuratora sądowego. Argumenty wskazane przez Sąd w tym zakresie są nie przekonujące.

Wskazać również należy, że wg reguły art. 4 k.k. przepisy prawa materialnego obowiązujące w dacie popełnienia czynu tj. art. 69 § 1 i 2 k.k. są względniejsze dla oskarżonego, niż obowiązujące po 1 lipca 2015 r. zgodnie z brzmieniem ustawy z 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U poz.396).

Mając na uwadze zaprezentowaną motywację , nie dostrzegając uchybień z art. 439 i 440 k.p.k., które należałoby uwzględnić z urzędu Sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w sentencji. O kosztach orzeczono zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Elżbieta Daniluk Magdalena Kurczewska – Śmiech Włodzimierz Śpiewła